

TeARTowskie rozbijanie gdańskich okien

maŻka Wojciechowska

56 Wiosną przyszłego roku dobijemy do siódmej rocznicy działalności teatru Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku TeART, początkowo noszącego nazwę ASPiryna. Z tej okazji warto odbyć wędrówkę po miejscach, w których grupa zaistniała artystycznie. TeARTowskie rozbijanie okien Gdańska następowało zwykle tam, gdzie sztuka nie wchodzi przez szeroko otwarte drzwi i nie jest tam łatwo mierzyć się ze światem oraz warunkami kultury zastanej. Jeden ze studentów – aktorów TeART-u – Krzysztof Bil, w 2017 r. napisał: *Rzeczywistość teatralna jest niepowtarzalna i ulotna, pozwala na ucieczkę, kreację siebie i świata. Nie ma lepszych, bardziej idealnych okoliczności do walki, ścierania się ze swoimi słabościami, demonami, ale też z marzeniami, niż tu w kruchym światku sceny*¹. Natomiast Anna Kwiatkowska, również studentka i zarazem aktorka, tak postrzegała swój udział w TeART-cie: *Teatr pozwala na odkrywanie w sobie pokładów ogromnej energii i pomaga poszukać sfer niewykorzystywanych w codziennym życiu. Przeżywanie siebie podczas warsztatu teatralnego pogłębia się, daje możliwość spojrzenia na dane zagadnienie z różnych perspektyw. Teatr to dla mnie emocje, które mną kierują w sztuce i stanowią o późniejszym powodzeniu. Tu mogę rozwijać się w wielu kierunkach sztuki naraz*².

Dla grupy młodych aktorów specjalnie powołałam formułę teatru performatywnego, nacechowanego transgresyjnie, w którym aktor ani nie gra, ani nie znajduje się w codziennej rzeczywistości. Jest zawieszony w stanie pośrednim, w stanie ciągłego przekraczania transu i płynnego przystosowywania przestrzeni granicznej za pomocą ruchu, co doprowadza go do duchowego przeistoczenia. Na oczach widza następuje transformacja aktora i sprzężonego z nim rekwizytu, co powoduje wyzwalać się z ograniczeń i daje możliwość

¹ Dokument archiwalny z 2017 r. w postaci zapisu wypowiedzi Krzysztofa Bila przechowywany z zbiorach prywatnych autorki.

² Dokument archiwalny z 2017 r. w postaci zapisu wypowiedzi Anny Kwiatkowskiej przechowywany z zbiorach prywatnych autorki.

pokazania wewnętrznej prawdy. Przebywanie w rejestrach nieświadomości powoduje szok, który umożliwia doznanie katartycznego uniesienia. Przywoływanie archetypicznych konfliktów – tekstami Szekspira, czy współczesnych dramaturgów, a także kolażem gęstej, intensywnej gry aktorskiej, połączonej z muzyką graną na żywo wraz z multimediami i rekwizytami – wywołuje uzdrawiające wibracje, przeistacza, daje możliwość uczestniczenia w teatralnej alchemii. Tegoroczna absolwentka ASP w Gdańsku – Ewa Platt, tak komentuje swój udział w TeART-cie: *Wybrane do pracy teksty i autorzy (Sarah Kane, Henry Miller czy Andriej Konczalowski), tak skrajnie różne w formie, choć o równie intensywnej wrażliwości w postrzeganiu otaczającej rzeczywistości cały czas wymagają ode mnie, aby na scenie nie pokazywać, ani nie przedstawiać, a obnażać, rozbroić i rozwalić fałsz zarówno aktora jak i widza. Ocalić to, czym współcześnie jestem ja i widz, a czym być nie chcemy, wstydzimy się i wypieramy. To, co w TeART-cie dla mnie najważniejsze to możliwość negacji teatru wyważonego, rozrywkowego, kończącego się na tekście, a angażującego pojęcie transgresji, dobierającej się do tego, co najbardziej przerażające i dramatyczne*³.

AULA WIELKIEJ ZBROJOWNI ASP W GDAŃSKU

57 To miejsce jest dla nas najważniejsze. Tu stawialiśmy pierwsze kroki, tu teatr zaistniał. Podczas zajęć „Metody Działań Twórczych” ówczesna sala wydała nam się zbyt ciasna i postanowiliśmy przenieść się z warsztatami na Aulę. W tej przestrzeni, po niespełna pół roku działalności, wzięliśmy udział w Inauguracji Roku Akademickiego 2013/2014 ze spektaklem *Sen Ariela*. Następnie graliśmy w ramach obchodów święta Uczelni *Sztukę kochania* (2013). Po sąsiedzku, w Małej Auli, odbywały się na przestrzeni tych kilku lat wszystkie nasze cotygodniowe warsztaty. W sumie mieliśmy czternaście premier, najczęściej wystawianych w ramach Europejskich Nocy Muzeów. We wspomnianych dwóch pierwszych spektaklach wystąpili m.in. studenci z Wydziału Malarstwa, Wydziału Rzeźby i Intermediów oraz kierunku Animacja Kultury (Dorota Andrzejewska, Martyna Baranowicz, Joanna Draszawka z mężem Karolem Draszawką, Sebastian Choromański, Nana Cwujdzińska, Daniel Ebertowski, Justyna Franczak, Anna Karwowska, Karol Madyjewicz, Patrycja Murawska, Krystian Pisarski, Aneta Rudzka), doktorantka Joanna Żochowska, a także zaprzyjaźnieni z grupą Sandra Bartusik, Jędrzej Domański, Paweł Kępka, Kacper Kubryński, Jan Orszulak, Joanna Sawicka. Spektakl *Sen Ariela* miał charakter transgraniczny, eksplorujący jaźń. Tytułowy bohater Ariel potrzebował wolności, a jej brak wyzwalał

³ Korespondencja autorki z Ewą Platt (mail z 9.09.2019).

➤ *Sen Ariela*, pierwszy pokaz ASPiryny, 17.05.2013 w Małej Auli ASP w Gdańsku, reż. mażka Wojciechowska, zdjęcie udostępnione ze zbiorów Filipa Madyjewicza, fot. NN.





↑ *Sen Ariela*, w trakcie SzekspirOFF 2013, od lewej Sebastian Choromański, Kacper Kubryński, Patrycja Murawska, Paweł Kępka, zdjęcie udostępnione ze zbiorów Jędrzeja Domańskiego, fot. NN.

w nim działania wrogie dla reszty. Rozbitkowie niczym ci ze „Statku głupców”, skazani zostali na wieczne uwięzienie w archetypach postaci szekspirowskich. Był to świat łączności człowieka z transcendencją w duchu Craiga. Wartość spektaklu podnosiły, specjalnie do niego skomponowana i grana na żywo muzyka absolwentów gdańskiej Akademii Muzycznej, tworzących trio akustyczne „Nieszkyspczrze” oraz oprawa multimedialna autorstwa Filipa Ignatowicza i Marcina Szuszkiewicza, ówczesnych studentów Wydziału Malarstwa, a także kostiumy zaprojektowane przez studentkę kierunku Wzornictwa Aleksandrę Ciapkę i rekwizyty wykonane przez Anetę Rudzką z Wydziału Malarstwa.

GAŃSKI TEATR SZEKSPIROWSKI

Trzykrotnie uczestniczyliśmy w SzekspirOFF-ie Festiwalu Szekspirowskiego ze spektaklami *Sen Ariela* (2013), *Wenus i Adonis* (2014) i *Lady MacBeth* (2015). Ten ostatni rozgrywa się według śmiałego konceptu inscenizacyjnego Filipa Ignatowicza w hamburgerowni, której otwarcie mają uświetnić aktorzy z Londynu grający *Makbeta*. Mistrzem ceremonii był wodzirej-keczup, w tej roli wieloletni aktor teatru Przemysław Kaznowski. Kelnerzy rozdali publiczności menu oraz małe porcje keczupu do doprawienia potrawy na ostro lub na



↑ *Wenus i Adonis*, sesja filmowa w Górkach Zachodnich, 2014, od lewej Igor Lubert, Karolina Kliszewska, Piotr Czechowski, reż. i fot. małżka Wojciechowska.

słodko. W menu znalazły się: Big McBeth, Lady Mac, Mac Duf, Trzy Czarownice etc. Tytuł spektaklu Lady McBeth wskazywał na połączenie Szekspira z McDonalds'em, rzeczywistością konsumencką na miarę XXI wieku. *Makbet* w połączeniu z fast-foodową burgerownią dawał spojrzenie emocjonalne na współczesne funkcjonowanie człowieka, pełne bezwładnej, chaotycznej wrażliwości, kolażowości i niemożności porozumienia się. Widz do końca nie mógł być pewien, w której rzeczywistości (teatralnej czy restauracyjnej) się znajduje. Spektakl mówił o weryfikacji fastfoodowej identyfikacji wizualnej i był otwarty na wszelkie połączenia go z reklamą, tak aby nierealne łączyło się z realnym, tym samym umieszczał się w klimacie nowoczesności i dekonstrukcji. W trakcie przedstawienia widownia prowadzona była murami Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego (GTS): osobno po prawej wiedzione były kobiety, a po lewej mężczyźni, aby w końcu stanąć naprzeciwko siebie i mieć okazję spojrzeć sobie w twarz. Na dachu rozgrywała się tragikomedialna z motywem zabijania króla. W tej scenie zagrali znakomici Przemysław Jurewicz – twórca choreografii spektaklu, z kierunku Animacja Kultury i Piotr Czechowski z Wydziału Grafiki. Zaś oddzieleni od siebie, pograżający się w obłędzie małżonkowie, w kakofonii multimedialnych nie mogą zaznać snu. W tytułową Lady McBeth wcieliła się

ówczesna studentka Krytyki Artystycznej Karolina Kliszewska. Inscenizacja odbywała się w wielu przestrzeniach GTS-u, w których państwo McBeth odnaleźli się dopiero na końcu przedstawienia, aby podać do stołu – Lady McBeth – ofiarę męża. Reakcję publiczności, mogącej doprawić danie, obserwowali studenci-performrzy. „Potrawę” doprawiał dźwiękiem i mocą Chór ASP z towarzyszącymi bębniarzami.

Więcej na ten temat można przeczytać w artykule Małgorzaty Bierejszyk SzekpiroFFska przystawka (2015)⁴.

RATUSZ STAROMIEJSKI W GDAŃSKU

O włączeniu się TeART-u w obchody 70-lecia naszej Uczelni napisała Agnieszka Drączkowska w artykule zamieszczonym na portalu Pomorze Kultury. Oto jego fragmenty:

Wystawę Re-trans-spektywa kuratorka Karolina Kliszewska – będąca jednocześnie studentką krytyki artystycznej i aktorką TeARTu – udowodniła, iż prezentacja różnorodnych aspektów współczesnego teatru akademickiego w przestrzeni manierystycznego Ratusza Staromiejskiego jest nie tylko możliwa, ale także atrakcyjna dla publiczności. Kluczem do sukcesu wystawy był z pewnością przemyślany układ ekspozycji oraz staranność z jaką dobrano poszczególne jej elementy. W scenerii okazał się Sali Mieszczańskiej oglądać można było kostiumy i rekwizyty wykonane przez studentów oraz bogatą dokumentację fotograficzną spektakli zrealizowanych w ciągu trzech lat działania TeARTu, prezentowaną zarówno w formie dużego formatu odbitek jak i pokazu slajdów. Podczas wernisażu, oprócz samej wystawy, goście mieli okazję obejrzeć dwie etiudy aktorskie Piotra Charytoniuka oraz spektakl „McBeth” utrwalony w formie niezwykle sprawnie sfilmowanej i zaaranżowanej dokumentacji wideo przez współpracującego z TeARTem Filipa Ignatowicza. Ponadto wernisaż poprzedził krótki spektakl, będący sceniczną adaptacją poematu Williama Szekspira „Wenus i Adonis”, przygotowany przez zespół TeARTu na off 18 Międzynarodowego Festiwalu Szekspirowskiego w 2014 r.

Silną stroną wernisażowego wieczoru było z pewnością zaskakujące bogactwo i zróżnicowanie środków przekazu. Nagranie wideo, zdjęcia, rekwizyty, etiudy czy wreszcie właściwy spektakl – każdy z tych elementów odśladzał przed widzami inne oblicze akademickiego teatru. Owa obfitość bodźców i wrażeń podkreśliła ulotność i chwilowość sztuk performatywnych, które zamknięte w bezruchu fotograficznego kadru czy martwego rekwizytu stają się jedynie śladem, odległym wspomnieniem.

⁴ Małgorzata Bierejszyk – SzekpiroFFska przystawka w: <http://www.dziennikteatralny.pl/artykuly/szekpiroffska-przystawka.html>, 15.08.2015 [dostęp: 13.09.2019].



↑ Wenus i Adonis, Re-trans-spektywa z okazji 70-lecia ASP w Gdańsku, Ratusz Staromiejski, 2015, Piotr Czechowski, Karolina Kliszewska, praca kamerą Andrzej Afanasjew, fot. mażka Wojciechowska.

Wenus i Adonis, Re-trans-spektywa z okazji 70-lecia ASP w Gdańsku,
Ratusz Staromiejski, 2015, Piotr Czechowski, Karolina Kliszewska,
praca kamerą Andrzej Afanasjew, fot. mażka Wojciechowska.



Aspekt ten wybrzmiewa wyjątkowo wyraziście, ponieważ proponowana przez TeART forma ekspresji scenicznej jest pełna pasji, energii i emocjonalnego napięcia, będącego łącznikiem pomiędzy aktorami a widownią. Jak stwierdza Karolina Kłiszewska w nocy kuratorskiej, „w świecie, w którym słowa znaczą coraz mniej, rezygnujemy z teatru dialogu na rzecz teatru zmysłów. (...) Fundamentalnym procesem naszej pracy jest eksternalizacja stanów emocjonalnych. (...) „Re-trans-spektywa” odsłania fragment naszych szaleńczych prób traktowania spektaklu jako czysto zmysłowego doświadczenia.” Ten specyficzny, wymykający się definicjom emocjonalny stan zawieszenia pomiędzy dwoma wymiarami obecny jest zarówno w miłosnych zapasach Wenus i Adonisa, jak i w pełnym zapamiętania, niemal rytualnym tańcu bohaterów „McBetha”. Zdaniem reżyserki Marzeny Wojciechowskiej-Orszulak „istotny jest tu stan performatywny, gdzie aktor nie gra, ani nie znajduje się w codziennej rzeczywistości. Jest zawieszony w stanie pośrednim, ciągłego przekraczania.” Twórczyni TeARTu podkreśla także, iż powstał on dla wzbogacenia możliwości rozwoju artystycznego studentów, którzy nieustannie go przekształcają i rozwijają. Są zaangażowani na wszystkich etapach tworzenia spektaklu, nie tylko realizując zadania aktorskie, ale także odpowiadając za kostiumy, scenografię, multimedia, choreografię czy muzykę. W działalność teatru angażują się studenci różnych kierunków, m.in. malarstwa, krytyki artystycznej czy architektury wnętrz. Aktywność ta, choć pozornie niezwiązana z obraną drogą rozwoju artystycznego, pozwala im pełniej realizować się we własnej twórczości, a TeART staje się współczesną, eksperymentalną próbą uchwycenia idei Gesamtkunstwerk – syntezy sztuk⁵.

SCENY TRÓJMIEJSKICH TEATRÓW

W ramach XXI Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Plenerowych i Ulicznych FETA 2017 wystąpiliśmy ze spektaklem Rublow na gościnnych deskach Teatru Wybrzeże. Inne sceny Trójmiasta na których graliśmy to Teatr Miniatura (2015) i Teatr na Plaży w Sopocie (2014) spektakl – Wenus i Adonis. Uczestniczyliśmy również w XVII Spotkaniach Trójmiejskich Teatrów Niezależnych – Scena Młodych, ze sztuką Pobaw się aktorem. Ogródnik Światła (2015).

ŚLUZA KAMIENNA W GDAŃSKU

Spektakl Rublow oprócz Sceny Malarnia Teatru Wybrzeże był prezentowany w plenerze podczas festiwalu „FETA 2017”. Mieliśmy możliwość wystąpić

⁵ Agnieszka Drączkowska – Re-trans-spektywa, czyli wszystkie oblicza TeARTu w Ratuszu Staromiejskim w: <https://gdansk.pomorzekultury.pl/re-trans-spektywa-czyli-wszystkie-oblicza-teartu-w-ratuszu-staromiejskim/>, 15.12.2015 [dostęp: 13.09.2019].

w okolicach najstarszych w Europie siedemnastowiecznych fortyfikacji. Śluza Kamienna okazała się bardzo malowniczym miejscem dla prezentacji wydarzenia, które pierwotnie było wystawiane w Zbrojowni Sztuki z dwoma chórami – Zespołem Wokalnym Simultaneo pod kierownictwem Karola Kisiela i Chórem ASP w Gdańsku prowadzonym przez Annę Kondek. Końcowy performans autorstwa studenta Wydziału Malarstwa Krzysztofa Bila polegał na stworzeniu z farb i ludzi przestrzennej ikony o charakterze ekstazy – wtajemniczenia, a zarazem zwieńczenia życia. Pozostali performerzy wydarzenia to: Anna Kwiatkowska (Wydział Malarstwa), Ewa Platt i Jan Strzelecki (Animacja Kultury) oraz pomysłodawca tematu spektaklu Wiktor Siek, a także Przemysław Kaznowski, Paweł Dzienisz i Aleksander Boniewski. W spektaklu przywołany został mistyk i twórca ikon Andriej Rublow. Było to dla nas punktem wyjścia do poszukiwania drogi, odzyskania poczucia sacrum, refleksji nad przeznaczeniem sztuki, współistnienia artysty ze swoją epoką i poczucia odpowiedzialności wobec wspólnoty. Ruch spektaklu performatywnego Rublow wywodził się z ikon – iluminacji bytu duchowego i poddaniu się ekstazie twórczej, którą dzieła Rublowa wywołują. Podążając za mistrzem, malowaliśmy postacie rytmem unoszącego się dymu. W jego dziełach odkrywaliśmy dynamikę płynnych linii, kręgu jako symbolu początku, plastykę póż i gestów. Próbowaliśmy za pośrednictwem ikon wielkiego mistrza zbliżyć się do tajemnicy tworzenia i podążać za nadzieją oraz wezwaniem do pojednania, zawartym w poetyckiej legendzie Andrieja Rublowa.

GÓRKI ZACHODNIE

Górki Zachodnie to miejsce sesji plenerowej do filmu będącego twórczym zapisem spektaklu Wenus i Adonis (2014). W duodramie wzięli udział ówcześni studenci ASP w Gdańsku Piotr Czechowski (Wydział Grafiki), Karolina Kłiszewska (Krytyka Artystyczna). Lalki wykonała Irmiona Składowska (Wydział Rzeźby i Intermediów), kostiumy projektowała Aleksandra Ciapka (Wzornictwo). Konsultacji z zakresu ruchu lalki udzielił Piotr Srebrowski. Operatorami filmu byli Michał Czapliński, Piotr Bieliński, Marek Gonera, montażem zajął się Sławomir Lipnicki. Muzykę skomponował i wykonał na perkusji Igor Lubert. William Szekspir w poemacie Wenus i Adonis zainspirował się dziełem Owidiusza Metamorfozy oraz obrazem Tycjana o tym samym tytule, co poemat. Na koncept utworu składała się relacja pomiędzy piękną, uwodzicielską Wenus, a niedostępnym Adonidem. Szekspirowska wersja zawierała plastyczne opisy gwałtownych namiętności w każdej nieomal sykstynie, jednocześnie tchnęła komizmem erotyzmu. Postacie pozostawały w „klatce” własnych ograniczeń,



↑ *Lady McBeth*, próba do SzekspirOFF-u na dachu Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego, 2015, Piotr Czechowski i Przemysław Jurewicz, reż. i fot. mażka Wojciechowska.

↓ *Pobaw się aktorem*, STN Winda, 2015, Wiktor Siek, reż. mażka Wojciechowska, współpraca Piotr Charytoniuk, fot. Marcin Mielczarek.

68



które skazują je na samotność, ból i odrzucenie. Dwa bieguny uczuć, żądza wykluczająca miłość i aseksualny, zimny egotyzm.

TERENY POSTOCZNIOWE

Spektakl performatywny *Faustyczni* miał sesję przedpremierową na terenach postoczniowych. W spektaklu wystąpili: Karolina Bobilewicz i Olga Wardęga z Wydziału Malarstwa, Dorota Lewandowska i Robert Brill (warsztatowo) z Wydziału Rzeźby i Intermediów oraz Paweł Dzienisz, Weronika Kumpiak, Małgorzata Lewandowska. W roli Fausta wystąpił Jan Czerwiński. Oprawę muzyczną przygotował Eryk Otlewski. Centralną funkcję pełniły tu obrazy i działania eksperymentalne podkreślające cielesną obecność i fizyczny ruch, jako narzędzia poznania i ujawniania stanów granicznych. Mit faustyczny był osnową dla improwizowanego odgrywania aspektów własnej osoby, a widownia stała się współtwórcą bezpośredniego manifestowania przeżyć. Przedstawione archetypiczne sytuacje pozwalały na demontaż iluzji dotyczącej możliwości obiektywnego poznania i generowały pytania dotyczące granic zaspokożenia i nienasycenia w dążeniu do pełni człowieczeństwa. Studenci – performerzy zadali pytania: Kimże jestem? Co pozwala dokonać aktu poznania siebie jako istoty powołanej do działania? Czy transformacja FAUSTYCZNYCH może być punktem wyjścia ku rzeczywiście wolnemu, twórczemu życiu?

↓ *Pobaw się aktorem*, STN Winda, 2015, od lewej Piotr Charytoniuk, Wiktor Siek, Agnieszka Krajewska, Justyna Jaguszewska, Przemysław Kaznowski, reż. mażka Wojciechowska, współpraca Piotr Charytoniuk, fot. Marcin Mielczarek.

69



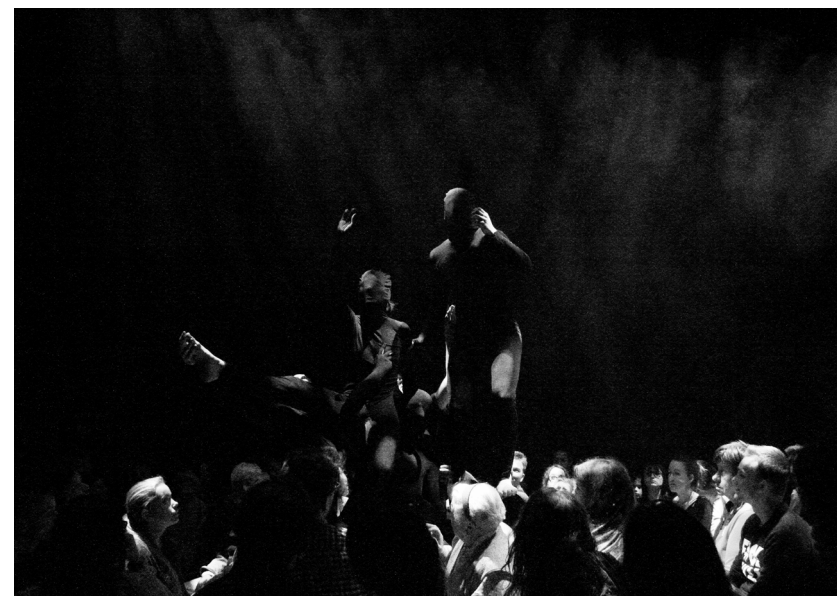


↑ *Policzyliście mnie*, Filharmonia Kaszubska w Wejherowie, 2015, Justyna Jaguszewska i Piotr Charytoniuk, reż. maŻka Wojciechowska i Piotr Charytoniuk, zbiory własne autorki, fot. NN.

POZA GDAŃSKIEM

W ramach nominacji do Konkursu Czerwona Róża 2017 prezentowaliśmy nasze dokonania w Gdyni. Dwukrotnie byliśmy nagradzani (2014 i 2015) na Ogólnopolskim Przeglądzie Małych Form Teatralnych im. Adama Luterka odbywającym się na deskach wejherowskiej Filharmonii Kaszubskiej. W 2015 r. uczestniczyliśmy w Ogólnopolskim Przeglądzie Teatrów Studenckich i Niszowych EPIZOD nr 9 w Krakowie. Po przyjeździe z festiwalu jedna z uczestniczek, studentka i aktorka TeART-u – Agnieszka Krajewska, napisała: *To było potrzebne do dalszej współpracy. Poculiśmy się jak rodzina. Występ był poruszający, prawdziwy, jak strumień emocji*⁶. Zaś juror krakowskiego przeglądu Damian Kierek

⁶ Dokument archiwalny z 2017 r. w postaci zapisu wypowiedzi Agnieszki Krajewskiej przechowywany w zbiorach prywatnych autorki.



↑ *W rytmie* Sarah K., Filharmonia Kaszubska w Wejherowie, 2016, reż. maŻka Wojciechowska, zbiory własne autorki, fot. NN.

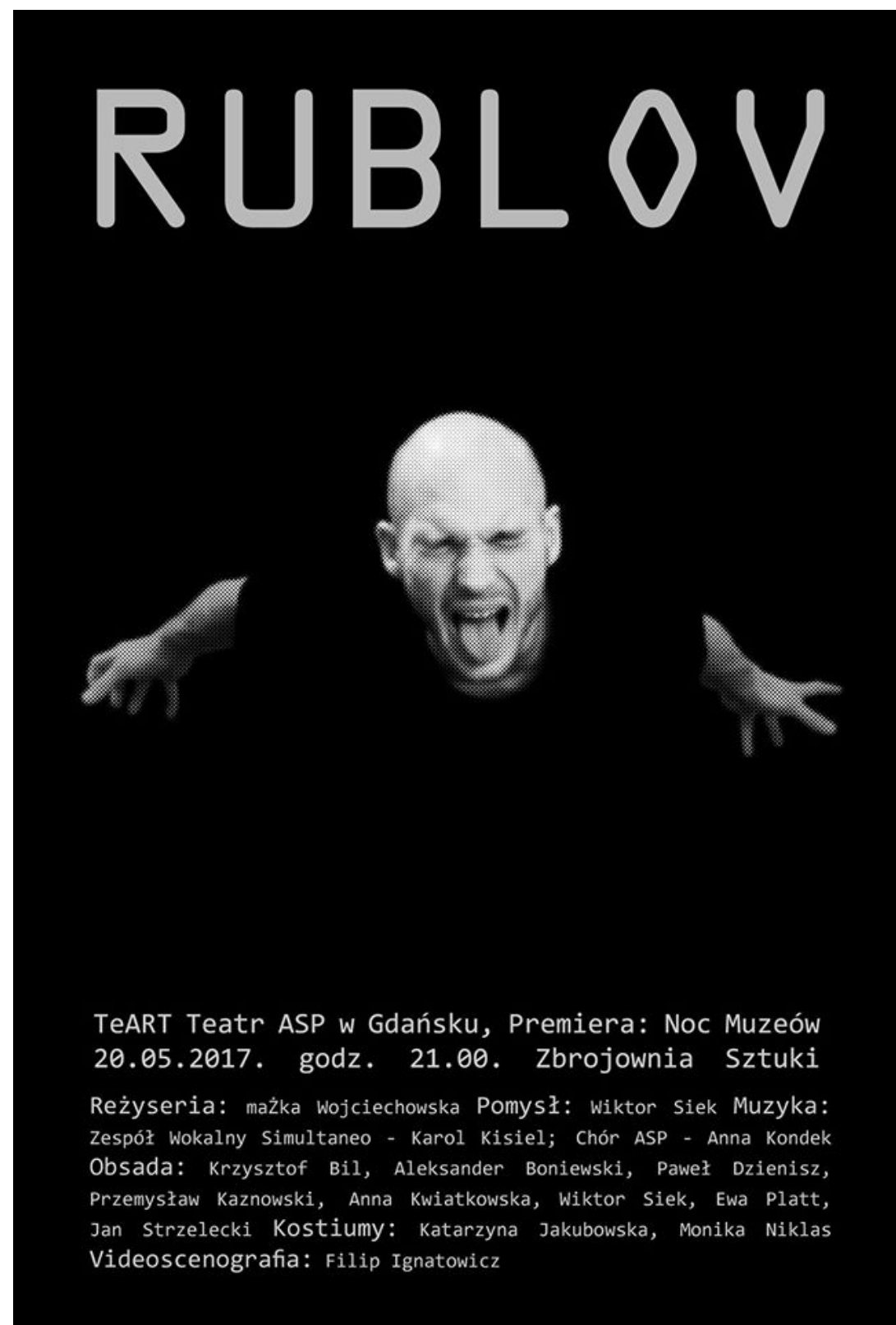
recenzował: *Zespół ten okazał się prawdziwym objawieniem tegorocznej edycji festiwalu teatrów studenckich EPIZOD w Krakowie. Artyści wnieśli ze sobą ożywcze tchnienie bałtyckiej bryzy i udowodnili, że istnienie teatru plastycznego, świętego triumfy jeszcze w latach 80. i 90. zeszłego stulecia, ma i dziś rację bytu. Mieliśmy możliwość obejrzeć spektakl „Pobaw się aktorem” pomysłu studenta Wydziału Architektury i Wzornictwa Piotra Charytoniuka pod opieką artystyczną Marzeny Wojciechowskiej-Orszulak. Teatr ASP w Gdańsku nie boi się czerpać z najlepszych dokonań rodzimego teatru plastycznego. Trzeba pamiętać, że był to zazwyczaj teatr autorski. Wizja apokalipsy i walki o przeżycie, ale również obrazy postaci, przywołując na myśl spektakle Józefa Szajny, nie tylko „Replikę”, ale również „Ślady” czy „Deballage”. Poetyka upiornego jarmarku osobliwości nasuwa pewne pokrewieństwo ze spektaklami Janusza Wiśniewskiego. W inscenizacji można doszukać się nawet elementów teatru Tadeusza Kantora (sceny z manekinem, powtarzalne sekwencje scen). Gdańszczanie tworzą mocny, twórczy zespół. Nie boją się uruchamiać w wyobraźni własnych fascynacji (fantasy, komiks, adekwatna muzyka). Należy sobie jasno powiedzieć, że teatr plastyczny (teatr wizji, wizji i ruchu, teatr formy, teatr obrazu), który wyklucza lub w przeważającym stopniu ogranicza słowo i wiążąc się z nim psychologię postaci, musi w niezwykle precyzyjny sposób radzić sobie z innymi elementami widowiska teatralnego. Drugim niezbędnym warunkiem do jego funk-*

72 cjonowania musi być bardzo czytelny przekaz. Siłą rzeczy opowieść ta musi być nieskomplikowana, prosta w odbiorze, aby bezpośrednio i mocno dotrzeć z nią do widza. Trzeba powiedzieć, że obie te rzeczy udały się grupie z Gdańska wyśmienicie. Gdańska opowieść teatralna odwołuje się do archetypów. Na naszych oczach tworzy się mitologia: powstaje i ożywa człowiek, najpierw współdziała ze sobą, następnie nadchodzi czas buntu, wojny, chaosu i cierpienia, aż wreszcie chwila gorzkiego powrotu do starego porządku. Wszystko zagrane precyzyjnie od początku do końca. Spektakl jest bardzo wartościowym dokonaniem także w obrębie teatru studenckiego. Widać, że aktorzy, a właściwie, twórcy – dobrze się czują ze sobą, tworząc, zwarty i rozumiejący się ansambl. Używając wojennego porównania, artyści nie biorą jeńców, nie idą na kompromis i zostawiają na scenie krew, pot i łzy. Świadczą o tym zakrwawione i potłuczone kolana dziewcząt, ociekające potem ciała i zdyszane oddechy w kolejnych, jakże dynamicznych scenach. Energia, witalizm i kontrolowany entuzjazm. Widać, że cieszy ich praca. To prawdziwa dzisiaj rzadkość. Szkoda zmarnować ten wysiłek. Zwłaszcza, że to przedstawienie z uwagi na strukturę, ale i możliwości inscenizatorskie drzemące w artystach jest niezwykle ważnym, ale zapewne jedynie przystankiem w drodze nie tylko na krajowe sceny. Z ogromnym zainteresowaniem i nie mniejszą życzliwością będę oczekiwał następnych inscenizacji studentów znad Motławy⁷.

W dniach 5–7 lipca 2019 r. ze spektaklem performatywnym *Outsider* uczestniczyliśmy w IV Międzynarodowym Festiwalu Sztuk Performatywnych i Przestrzennych TERYTORIA/TERRITORIES. GRANICE, odbywającym się w toruńskim Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu”. Aktorzy Jan Elf Czerwiński, Michel Ducervereau, Dorota Kozłowska z Wydziału Rzeźby i Intermediów, Ewa Platt z kierunku Animacja Kultury oraz Wiktor Siek zostali tam dobrze przyjęci. W spektaklu wykorzystaliśmy rzeźbę Doroty Kozłowskiej – *Organ zewnętrzny*. Performans teatralny *Outsider* tworzyły obrazy transgresywne o charakterze performatywnym, stanowiące rozdarcie pomiędzy świadomością a cielesnością, postulujące otwarcie się na własne uczucia. Tworzywem były tu fragmenty tekstów literackich, transformacje senne uczestniczących, ich ciała i rzeźby. Działający reprezentowali siebie. Usytuowani w obu dyscyplinach zarówno performensu i teatru przyczynili się do większego ich hybrydalnego otwarcia.

Przez te wszystkie lata studenci pracowali w ramach cotygodniowych warsztatów, polegających na próbach badania możliwości przekroczenia siebie. Stan zmęczenia organizmu wywoływany był dla osiągnięcia wewnętrznego

⁷ Damian Kierek – *Teatr ASP w Gdańsku, Zabawy aktorem w: „Autograf”* 2015, nr 6, s. 11–12.



nego nastawienia na proces i poświęcenie się w pełni stawianym zadaniom, a przede wszystkim odejścia od codziennych zachowań. Na warsztat składały się moje autorskie ćwiczenia transowe oraz związane z treścią obrazów i fotografii, połączone z ruchem – stany retrospekcji i antycypacji. Można to nazwać „wchodzeniem do obrazu”, a także swoistą fototerapią czy obrazoterapią. Jest to zarazem punkt wyjścia dla pracy z dotykiem. Rozumienie tego typu kontaktu wywodzi się z terapii Gestalt, która traktuje przebieg kontaktu z kimś lub czymś na granicy między organizmem i środowiskiem, na zasadzie asymilacji, co zapewnia wzrost i zmianę. Dotyk związany jest z przekraczaniem przestrzeni granicznej ciała jako warstwy granicznej. Ćwiczenia umiejętności regulowania formy i tempa kontaktu poszerzają łączność i niwelują lęk przed utratą własnych granic. Ćwiczenia z dotykiem w szybki sposób znoszą blokady, integrują grupę i uczą otwartości na wchłonięcie energii interakcji. Dają też możliwość kształcenia umiejętności odbierania wrażeń ze swojego ciała oraz płynnego dostrajania siebie do kontaktu. Przykładem tego typu ćwiczeń może być „rzeźbiarz”, zadanie, które łączy dotyk z ćwiczeniem pamięci, wyobraźni, a jednocześnie relaksuje. To działanie w parach, gdzie z twarzy jednej osoby zdejmowana jest za pomocą dotyku dłońmi miara, po czym następuje rzeźbienie z pamięci z zamkniętymi oczami. Kolejna grupa ćwiczeń to zadania paraakrobacyjne pomagające częściowo uwalniać się od grawitacji i osiągać granice ekspresji dramatycznej, takiej jak gwałtowne wyrzuty, przetaczanie, piramidy, zawieszania, noszenia, skoki. Tego typu umiejętności poszerzają skalę możliwości pracy w trakcie realizacji zadań aktorskich i prowadzą uczestników zajęć do konfrontacji z istotą twórczą badanego przez nas najczęściej materiału literackiego. Studenci akademii – artyści różnią się od grup studentów innych uczelni nastawieniem, są bowiem skupieni na zbudowaniu własnej indywidualnej drogi twórczej. Stąd duża rotacja członków teatru. Warsztaty są dla nich bodźcem skłaniającym do przemyśleń własnej sytuacji twórczej, a przedstawienia, do kontaktu z widzami. To silny wstrząs psychiczny dający możliwość poznania, zrozumienia siebie poprzez odbicie w drugim człowieku tego, co najważniejsze, stwarzania siebie. Ten kontakt daje możliwość intensyfikacji doznań, przeżycia siebie w zwielokrotnionej postaci, odnajdywania swojej niepowtarzalności. Jedna ze studentek – aktorek Justyna Jaguszewska z kierunku Wzornictwa, powiedziała w wywiadzie dla TVP Gdańsk: *W teatrze możemy spojrzeć na sztukę gestem, ruchem, wyzwolić emocje, które później przetwarzamy na malarstwo czy rzeźbę*. Mimo poczucia konieczności działań indywidualnych, grupa jest też miejscem odreagowania konfliktów wewnętrznych i zewnętrznych.



↑ Rublow, Zbrojownia Sztuki – Europejska Noc Muzeów 2017, od lewej Krzysztof Bil, Anna Kwiatkowska, Przemysław Kaznowski, Jan Strzelecki, Ewa Platt, reż. małżka Wojciechowska, fot. Katarzyna Jakubowska.



76



↑ Rublow, XXI Międzynarodowy Festiwal Teatrów Ulicznych i Plenerowych FETA 2017 – Kamienna Śluza, performans finałowy w wyk. Krzysztofa Biła, reż. maŻka Wojciechowska, zbiory własne autorki, fot. NN.

↓ Outsider, Aula Wielkiej Zbrojowni – Europejska Noc Muzeów, 2019, Dorota Kozłowska z rzeźbą Organ zewnętrzny, reż. maŻka Wojciechowska, fot. Jajuz Dziekuje.



77

↓ Outsider, 2019, próba generalna do spektaklu, fot. Grzegorz Sosiński.





↑ Outsider, Międzynarodowy Festiwal Sztuk Performatywnych i Przestrzennych Terytoria, Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu” w Toruniu, 2019, od lewej Jan Elf Czerwiński, Michel Ducerveau, Dorota Kozłowska, Ewa Platt, Wiktor Siek, reż. i fot. maŻka Wojciechowska.

Nie udało się wspomnieć wszystkich spektakli, jak chociażby *Etiudy Schaefferowskie*, do udziału, w którym udało się pozyskać saksofonistę jazzowego Przemka Dyakowskiego. Zabrakło też miejsca dla wszystkich studentów i ich przyjaciół, współtworzących TeART w różnych okresach. Na pewno warto jeszcze wspomnieć o zaangażowaniu w działania teatru grupy studentów i doktorantów gdańskiej ASP. Wśród osób znajdując się: Inga Cierlikowska, Marta Domańska, Arkadiusz Gieniusz, Diana Ronneberg, Elwira Tomczak, a także osoby spoza Uczelni: Andrzej Afanasjew, Maria Dworzecka, Grzegorz Gawlist, Agnieszka Krajewska, Tomasz Maciejewski, Katarzyna Malec, Wawrzyniec Przybyła, Aleksandra Stawarz, Aleksandra Trawińska, Krzysztof Zapaśnik. Mieliśmy też szczęście do dobrych fotografów. Grzegorz Sosiński towarzyszył TeART-owi w ważnych momentach, jedno z jego zdjęć reprezentowało nas w finale IV edycji Konkursu Fotografii Teatralnej w 2018 r.

Bardzo poważnie traktujemy naszą widownię, którą próbujemy objąć terapią wstrząsu i wyrwać z letargu codziennych zachowań. Od zwykłego kontaktu posuwamy się do zawłaszczania. Jacques Lecoq w *Ciele poetyckim* nazywa to „wymieszaniem”: Tylko wówczas, gdy przekraczamy granice, przechodzimy od obszaru do obszaru, nakładamy je na siebie, może narodzić się prawdziwa twórczość i zdołają się wyłonić nowe obszary. (...) Czystość oznacza śmierć! Dla twórczości niezbędny jest chaos, ale chaos... zorganizowany, który pozwoli każdemu znaleźć swoje własne korzenie i porywy. Przedstawienie wyłania się krok po kroku z własnych poszukiwań aktorów biorących się ze wspólnych warsztatowych źródeł i wraca do wspólnego źródła wszelkich kreacji⁸. Jeden z wieloletnich aktorów TeART-u – Wiktor Siek, próbując uchwycić stan towarzyszący mu podczas zajęć i oddziaływań teatrotapeutycznych konkludował: *Moment transgresywny to dla mnie odcięcie od rzeczywistości. Wchodzenie w trans przypomina jakby przewiewał mnie na wskroś wiatr. Czuję się pierwotnie nagi, obnażony od środka, przenicowany. Podczas budowania zadań mam odczucie jakby ktoś nas zamknął w jakiejś przestrzeni, z którą zaczynamy wymieniać energię, odczuwać mikrodrżania, wymieniać zapachy, dźwięki, nastrój. Zadania wynikają z zawężenia tej przestrzeni do roli. Pamiętam, że w trakcie przedstawienia czułem się jednym zwartym punktem. Nie czułem skrepowania, to było jakby przepływał przez nas żywioł, który zabiera całą treść. Pokazywałem swoje lęki. Po śmierci ojca odczuwałem świat jakby przez papier, przez taflę lodu. Zadania teatralne wyciągają mnie z tego stanu na powierzchnię. Dobrze mi z tym, że czuję się częścią, elementem maszyny spektaklu. Potrzebnym trybikiem, idealnie dopasowanym klockiem duchowo i fizycznie. W akcie przedstawienia*

⁸ Jacques Lecoq – *Ciało poetyckie. Nauczanie twórczości teatralnej*, 2011, s. 180.



↑ Warsztaty 2017, prowadzenie mażka Wojciechowska, fot. Grzegorz Sosiński.

uczestniczyłem totalnie, wszystkimi zmysłami, co oczyszczało mnie. Przyjmowałem siebie z całym niełatwym bagażem moich doświadczeń, paradoksalnie wracałem w ten sposób do siebie. Wszystko to, co porozsypane we mnie, łączyło się. Kiedy grałem scenę ekstazy to doznawałem jej rzeczywiście. Wraz z wywołaniem prawdziwych emocji pokazywałem duszę. Mój udział w warsztatach i spektaklach to budujące, terapeutyczne przedsięwzięcie⁹.

⁹ Dokument archiwalny z 2017 r. w postaci zapisu wypowiedzi Wiktora Sieka przechowywany w zbiorach prywatnych autorki.

Pragnienie ciała. Na podstawie wybranych dzieł i autorów (fragment)

Ewa Platt

Przedstawiony tekst stanowi fragment rozważań, które w formie mojej dyplomowej pracy pisemnej sprowokowały międzydyscyplinarną dyskusję pomiędzy mną, a tekstami wybranych autorów oraz dziełami sztuki na temat współczesnej antropologii ciała i jego podmiotowości.

Wychodząc od obrazu filmowego *Touch Me Not* (2018) w reżyserii Adiny Pintilie wyodrębniam cztery pragnienia ciała, którymi ukazane w filmie ciała wrzeszczą. Pragnienie ciała pierwotnego, pragnienie wstępu, pragnienie wrzasku i pragnienie małej śmierci erotyzmu poparte zostają tekstami autorów takich jak m.in. Georges Bataille, Pascal Quignard, Francis Bacon czy Julia Kristeva, które według mnie najlepiej oddają sens i wartość każdego z nich. Wybrany zaś na potrzeby wydawnictwa fragment próbuje uchwycić aktualną kondycję cielesności, która zdecydowanie kontrastuje z opisanymi pragnieniami. Zwiastun śmierci ciała materialnego, którą obserwuję, pogłębia krytyczne spojrzenie na warunki, w których ciało człowieka się znalazło i pyta o jego przyszłość, oddając ciału ostatnie słowo.

KONDYCJA I ŚMIERĆ CIAŁA WSPÓŁCZESNEGO

Zanim otworzę wypowiedzi pragnień, warto spróbować nakreślić stan kondycji ciała współczesnego, a więc tego, z czym *Touch Me Not* tak bardzo kontrastuje i co czyni z przyjętej tam perspektywy wartość tak istotną dla przyszłości ciała. Trudno jest znaleźć klucz takiego przemyślenia, gdy teoria dotycząca ciała, cielesności, jego roli w kulturze i naturze, jest tak masowo płodzona i znajduje odpowiedzi na niemalże wszystkie pytania. Współcześnie ciało zostało już przejrane, a docieranie do elementów tajemnicy i niejednoznaczności wiąże się z atmosferą infantylności i zbyteczności. Wszechobecność ciał i ich dostępność traktuje je nie tylko już jako element ludzki, ale również jako przedmiot